

Wystawa

„Sztuka królestwa Dahomeju z kolekcji Birgit Schlothauer i Gustava Wilhelma”

Organizator: Muzeum Narodowe w Szczecinie

Czas ekspozycji: 14.10.2016–26.02.2017

Kurator wystawy: Ewa Prączyńska



Fragment wystawy „Sztuka królestwa Dahomeju...”. Na pierwszym planie: dwa bochio houchouou dla bliźniąt (fot. Michał Wojtarowicz)

Mieszkańcy Szczecina przywykli już do tego, że wystawy afrykańskie w Muzeum Narodowym prezentowane są w gmachu przy Wałach Chrobrego. Tym razem jednak swoje podwoje dla arcydzieł sztuki afrykańskiej otworzył nowo wyremontowany budynek Muzeum przy ul. Staromłyńskiej 27. W sali, w której przed remontem pokazywano polską sztukę gotycką, można obecnie obejrzeć wystawę „Sztuka królestwa Dahomeju...”

Wystawa jest okazją do poznania fragmentu historii Czarnej Afryki. W powszechnym wyobrażeniu wciąż pokutuje obraz Afryki jako miejsca, w którym

czas się zatrzymał i od tysiącleci nic się nie zmienia. Tymczasem dzieje tego kontynentu są dynamiczne, bogate i fascynujące, wypełnione niezwykłymi postaciami i wydarzeniami. Dzięki obiektom sztuki prezentowanym na ekspozycji poznajemy dzieje i kulturę królestwa Dahomeju, które istniało na terenie dzisiejszej Republiki Beninu. Początki dynastii panującej sięgają XVI w., Dahomej powstał jednak kilkadziesiąt lat później, a w świadomości Europejczyków zaistniał dopiero na początku XVIII w. już jako silne państwo prowadzące skuteczną ekspansję terytorialną. Niezależne królestwo przetrwało do końca XIX w. i dało się poznać jako scentralizowany, świetnie administrowany organizm, w którym król posiadał władzę niemal despotyczną. Wierziono w boski charakter władzy królewskiej i stworzono dla niej ceremonialną, religijną oprawę. Każdy kolejny król budował w Abomeju, stolicy państwa, nowy pałac ogrodzony glinianym murem, zachowując relikty poprzedniej budowli. Ruiny pałaców, które przetrwały do naszych czasów, zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Dahomej służył z silnej armii, w szeregach której służył *N'Nonmiton* – elitarny oddział kobiet-wojowniczek, zwanych przez Europejczyków Amazonkami. Dzięki armii państwo zapewniło sobie dostęp do portów ulokowanych na Wybrzeżu Niewolniczym i przejęło całkowitą kontrolę nad handlem niewolnikami, stając się czołowym eksporterem ludzi.

Według legendy założycielem dynastii był Agassu, który wywodził się z ludu Adza (Ewe), jednak władcy Dahomeju rozciągnęli swoje panowanie na terytorium zamieszkiwane głównie przez Fonów, wyznających religię politeistyczną *vodun*. Termin jest zarówno nazwą kultu, jak i określeniem licznych bóstw (*vodunów*), czczonych przez Fonów. Bóstwa królestwa Dahomeju wzięły swój początek od boga Nana Buluku, który wydał na świat boskie bliźnięta Mawu oraz Lisę, a następnie przekazał im władzę nad stworzonym przez siebie światem. Spłodzili oni czternaścioro dzieci obdarzonych nadprzyrodzonymi przymiotami. Kilkoro z nich dało początek własnym panteonom. Panteon Fonów nieustannie się powiększa – w jego szeregi wstępują niektórzy przodkowie oraz członkowie rodziny królewskiej. Choć Nana Buluku uważany jest za stwórcę świata, nie oddaje mu się czci. Fonowie wierzą, że jest bogiem dobrym i sprawiedliwym, dlatego nie trzeba zabiegać o jego względy. Natomiast wszystkie inne bóstwa są niebezpieczne, często mściwe oraz złośliwe i nieustannie należy błagać o ich przychyłość.

Bóstwa *vodun* dały początek terminowi wudu, który określa kultury oraz bóstwa przeniesione wraz z niewolnikami z Afryki do Nowego Świata, głównie na Antyle. Tam na stare afrykańskie kultury nałożyły się elementy chrześcijaństwa, dając w efekcie nową religię synkretyczną.

Na wystawie można podziwiać obiekty związane z ostatnimi władcami (Ghezo, Glele, Béhanzin, Agoli-agbo) oraz elitą władzy. Do najważniejszych można zaliczyć należący do ostatniego władcy tron z XIX w. oraz rekady (rodzaje bereń). Prezen-

towane na wystawie insygnia należały do władców oraz członków ich rodzin, kapłanów *vodun*, żołnierzy z batalionu *Blu (Bru)* oraz *Honmèsi* – członkini elitarnego oddziału kobiet-wojowniczek. Na uwagę zasługuje też rekada, będąca swoistym „paszportem” Europejczyka, która dawała mu prawo do poruszania się po terenie królestwa. W sąsiedztwie obiektów związanych z panującą dynastą, przedstawiono genealogię władców dahomejskich. Jako wzór do tej aranżacji plastycznej posłużyła współczesna aplikacja benińska znajdująca się w zbiorach Muzeum.

Obok przedmiotów związanych bezpośrednio z władcami Dahomeju, na wystawie pokazano liczne obiekty kultu, ściśle związane z religią *vodun*. Można tu obejrzyć ołtarze domowe, zestaw do wrózenia, metalowe ołtarze *assen*, na których ustawia się niewielkie figurki z kutego żelaza lub odlewane z brązu. Te małe przedmioty mają znaczenie przysłów, symboli odnoszących się do pamięci o zmarłym, umożliwiają ich duszom dołączenie do grona przodków. Na wystawie zgromadzono dużą ilość rzeźb *bochio*, przybierających najczęściej kształt rzeźbionego słupa. Uważa się, że *bochio* są strażnikami całych społeczności, czasami wybranych jednostek lub miejsc (domów, świątyń, wiosek). Mają moc przyciągania wszelkiego potencjalnego niebezpieczeństwa i neutralizowania złych sił. Na wystawie pokazano kilka typów *bochio*: królewskie podkreślające siłę i potęgę władców (są to często wizerunki lwów i lampartów, czyli zwierząt obdarzonych wielką siłą); *kudio* – chroniące osoby żyjące; *bla* – pozwalające niegdyś przeciwstawić się niewoli, a obecnie uniknąć choroby (pomagają również łączyć ludzi, na przykład kochanków); *panzon* – strzegące domów i zamieszkujących je rodzin; *wutuji* czyli tzw. „opuchnięte” – chroniące przed stresem; *houchouou* – strzegące swoich właścicieli przed czarownicami, nieszczęściami i nocnymi koszmarami; *kennesi* – będące narzędziem zemsty w razie społecznych i politycznych niepokoїв oraz *bochio-vodun* naładowane siłą bóstw i skuteczne dzięki ich mocy. Aby *bochio* było skuteczne, kapłan *vodun* musi je wcześniej „uaktywnić”, zraszając magicznymi substancjami. Wiele z pokazywanych na wystawie obiektów pokrytych jest patyną powstałą właśnie w wyniku owej sakralizacji, na którą składały się między innymi ofiary z oleju palmowego i miejscowego alkoholu. Nie brak tu również ołtarzy poświęconych bezpośrednio niektórym bóstwom, takim jak: Dan, Mawu, Lisa, Legba, Gu, Sagbata.

Ekspozowane na wystawie obiekty zostały zgromadzone przez niemieckich kolekcjonerów Birgit Schlothauer i Gustava Wilhelma. Większość przyjechała do Szczecina bezpośrednio z miejscowości Marl, w której mieszkają. Pozostałe wypożyczone zostały z Muzeum Miejskiego w Żorach, któremu rok temu kolekcjonerzy podarowali reprezentacyjną kolekcję dotyczącą kultury Fonów. Schlothauer i Wilhelm fascynują się Afryką od prawie 50 lat. Wielokrotnie odwiedzali ten kontynent, do Beninu, na terenie którego kwitło królestwo Dahomeju, pojechali jednak dopiero, gdy weszli w posiadanie dużej kolekcji obiektów religii *vodun*,

gromadzonej w latach 30. ubiegłego wieku. Zachwycili się sztuką Fonów i od ponad 20 lat każdego roku odwiedzają Benin, dokumentując ślady kultu.

Ewa Prądyńska

Wystawa

„Sudan. Zapomniana Afryka na starych pocztówkach” Z KOLEKCJI PRYWATNEJ ADAMA RYBIŃSKIEGO

Wernisaż wystawy: 18 października 2016 r.

Pałac Kazimierzowski
Uniwersytet Warszawski

Organizator:

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW

Kurator wystawy: Edyta Łubińska



282
COPYRIGHT

HOW THEY TRAVEL IN KORDOFAN.

G. N. MORHIG,
THE ENGLISH PHARMACY,
KHARTOUM

Pocztówka ze zbiorów Adama Rybińskiego